

KURIER

NR 423
22 października 2015

Związkowy



25 października wybory
- idź, głosuj!
Lista nr 6



„Dane słowo jest dla mnie droższe od pieniędzy” – Ewa Kopacz, Katowice 30 czerwca 2015 roku

Rząd PO-PSL oszukał obywateli

Jak jest naprawdę:

Przed każdymi wyborami PO obiecuje, że obniży podatki i inne opłaty. Teraz obiecała, że zlikwiduje składki na ZUS i ubezpieczenie zdrowotne.

Co obiecali:

Rząd PO-PSL podniósł podatek VAT, podwyższył składkę rentową i akcyzę na paliwo, zlikwidował ulgi podatkowe, obniżył o 1/3 zasiłek pogrzebowy. Przez 8 lat ten rząd nie obniżył ani jednego podatku, łupi pracowników i przedsiębiorców. Niskie podatki mają tylko zagraniczne sieci handlowe oraz korporacje, które zatrudniają Polaków na umowach śmieciowych za

najniższe wynagrodzenia i co roku wywożą z Polski miliardowe zyski.

Co obiecali:

Zarówno w kampanii w 2007, jak i w 2011 roku politycy Platformy Obywatelskiej zapewniali, „że praca w Polsce będzie się opłacać”.

Jak jest naprawdę:

Rząd PO-PSL wprowadził skrajnie niekorzystne dla pracowników zmiany w Kodeksie pracy, a miliony ludzi w Polsce pracują na umowach śmieciowych. Koalicja PO-PSL przeforsowała wydłużenie wieku emerytalnego, choć jeszcze przed wyborami w 2011 roku

zarówno premier Tusk, jak i minister finansów Jacek Rostowski zapewniali, że do tego nie dojdzie. Co roku za chlebem emigrują kolejne setki tysięcy młodych Polaków.

Co obiecali:

PO ma w nazwie słowo „obywatelska”, deklaruje, że słucha obywateli i liczy się z ich zdaniem.

Jak jest naprawdę:

Koalicja PO-PSL zmieliła miliony podpisów zebranych pod wnioskami o referendum w sprawie wieku emerytalnego czy obowiązku szkolnego dla sześciolatek.

Politycy tych partii wyrzucili do kosza obywatelskie projekty ustaw, pod którymi swój podpis złożyły setki tysięcy obywateli. PO i PSL przeforsowały nowelizację ustawy o zgromadzeniach, która drastycznie ograniczyła prawo do organizowania protestów i demonstracji, czyli jedno z podstawowych praw obywatelskich w demokratycznym państwie.

Co obiecali:

Do końca września miała powstać Nowa Kompania Węgłowa. Górnictwo miało zostać kapitałowo powiązane z energetyką. Rząd miał opracować wspólnie ze stroną społeczną program wsparcia dla

przemysłu energochłonnego i zbrojeniowego oraz program odbudowy przemysłu.

Jak jest naprawdę:

Rząd nie zrobił nic, aby to porozumienie zrealizować. Nie ma Nowej Kompanii Węgłowej. Nie ma konsolidacji górnictwa z energetyką. Nie ma wsparcia dla zbrojeniówki, a deklaracje pomocy dla przemysłu energochłonnego zostały zrealizowane w niewielkiej części. Zamiast programu odbudowy przemysłu, rząd przedstawił zbiór pustych obietnic. Dzisiaj rząd mówi, że ma nowy plan dla górnictwa. Chcą zrobić to samo, co rząd zrobił np. ze Stocznią Szczecińską, która już nie istnieje.

25 października wybory - idź, głosuj!

25 października warto głosować!

Rozliczmy tych przy żłobie

Mamy niepowtarzalną okazję rozliczyć rządzących. Po wielu latach nieróbstwa i olewania ludzi, władza przysłała prosić o litość. Słyszymy kolejne obietnice, kolejne deklaracje. Przez lata nie robili nic. W sprawie umów śmieciowych, na które zatrudnione są miliony. W sprawie płacy minimalnej, pozwalając na wyzysk ludzi za 5 zł na godzinę. W sprawie emigracji, na którą skazali miliony. Mieszkań, służby zdrowia, edukacji. Przez lata słyszeliśmy „nie da się”. Dało się za to podnieść wiek emerytalny. Dało się rozkraść pół kraju w różnych aferach. Dało się milutko spędzać czas „U Sowy”, jadząc, pijąc i paląc lulki na nasz koszt. Dało się pogardzać maluczkimi,

kpiąc z nich podczas biesiad w knajpach, a potem zwać do Brukseli. Ta władza zasłużyła sobie na karę. Przez osiem lat gardziła ludźmi, robiąc ich w konia. A teraz, znowu wyłażą z każdej dziury i obiecują. Że będą inni. Że coś zrobią. Że posłuchają. Wystarczy ich tylko znowu wybrać. Kartą wyborczą otwieramy im drzwi do tego samego żłoba.

Nie dajmy się nabrać. Nie trzeba być zwolennikiem PiS, aby nie głosować na PO i PSL. Banda z PSL-u nie zrobiła w tym kraju nic dobrego, a od dziesiątek lat jest przy żłobie zawsze jako pierwsza. Głosowanie na PSL to głosowanie na pijawki, które piją naszą krew. Głosowanie na PSL to jak wszczepianie sobie pasożyta,



który na nas żeruje. Głosowanie na PO to głosowanie na oszustów i cwaniaków, którzy

zamiast podniesienia płacy minimalnej, wolą swoje zegarki po kilkanaście tysięcy

złotych. Oni potrafią nam wmówić, że trzeba harować do śmierci, że podnieśli wiek emerytalny dla naszego dobra, ale sami się nie przepracowują. Oni potrafią nam wmówić, że podniesienie płacy minimalnej doprowadzi do bankructwa Polski, ale sami się nie przejmują tym, że ich koleś w zarządach spółek i radach nadzorczych zarabiają po kilkaset tysięcy miesięcznie. Hipokryzja, oszustwo, nepotyzm to domena Platformy Obywatelskiej. Nie dajmy się kolejny raz nabrać na ich słodkie słówka. 25 października każdy z nas będzie mógł rozliczyć się z nimi. Warto to zrobić.

Bogusław Ziętek

Z poparciem Markowskiego

Były wiceminister gospodarki odpowiedzialny za górnictwo Jerzy Markowski udzielił poparcia kandydatom Zjednoczonej Lewicy na posłów - Patrykowi Koseli (lider listy w Rybniku) oraz Tomaszowi Kalicie (lider listy gliwickiej).

Jerzy Markowski odwiedził 13 października kopalnię „Sośnica”. Tam przekonywał, że kopalnię nie trzeba likwidować i że jest pomysł na polskie górnictwo.

– Odwiedziłem dzisiaj kopalnię „Sośnica”, w której pracowałem przez 9 lat. Wcześniej byłem w kopalni „Makoszowy”. Oba te zakłady doktrynalnie skazane są na likwidację, ale jednocześnie oba mają zasoby węgla, a ich kadra ma pomysł na funkcjonowanie. Nie ma żadnych przesłanek techniczno-ekonomicznych, które przemawiałyby za likwidacją. Trzeba tylko pozwolić kadrze zrealizować swoje pomysły. Dać im oddech na co najmniej 2 lata i mamy gwarancję stabilności i miejsc pracy – mówił Markowski na briefingu prasowym. – Polskie górnictwo staje przed dylematem strategicznym. Przez najbliższe 40-50 lat Polska skazana jest na węgiel. Dylemat polega na tym czy będzie to węgiel wydoby-

wany tutaj czy sprowadzany. To dylemat zarówno z zakresu bezpieczeństwa energetycznego kraju, jak i polityki socjalnej, szczególnie na Śląsku. Jestem do dyspozycji każdej siły politycznej, która będzie chciała poważnie rozmawiać o funkcjonowaniu górnictwa w Polsce. Polskie górnictwo jest do uratowania. Ma przed sobą perspektywy. Ale potrzeba woli politycznej – podkreślił.

Z poparciem i wizją

Kandydaci Zjednoczonej Lewicy zapowiedzieli, że powołają specjalny zespół parlamentarny do spraw górnictwa. – Zespół miałby przede wszystkim opracować plan ratunkowy dla górnictwa, ale poruszyłby też inne kwestie. Między innymi zniesienie przymusu odrabiania przez górników wojska czy dni honorowego krwiodawstwa, rozwiązanie problemów absolwentów szkół górniczych, których gwarancje zatrudnienia nie są respektowane czy wdów górniczych, którym odmawia się rent po mężach – wyliczał Patryk Kosela, „jedynka” z listy nr 6 w okręgu rybnickim.

– Rząd ma szereg narzędzi. Przede wszystkim podatki i paropodatki z VAT-em na czele. Na polskie górnictwo



Razem w obronie górnictwa - Tomasz Kalita, Patryk Kosela, Jerzy Markowski.

nałożony jest największy VAT na świecie. To jest rzecz nie-normalna. Powinno się odciążyć branżę ograniczeniem różnego rodzaju podatków. Dać oddech na trudniejszych okresach – zaznaczył Tomasz Kalita, lider listy nr 6 w okręgu gliwickim.

Na konwencji

Markowski wziął także udział w sobotniej krajowej konwencji Zjednoczonej Le-

wicy w Katowicach. Oceniał tam, że w Polsce trzeba przywrócić szacunek dla planowania strategicznego. Akcentował, że świat planuje dziś strategicznie na stulecia, a Polska – nie planuje nawet na cztery lata do przodu; nie ma też polityki energetycznej państwa. To jeden z powodów sytuacji w górnictwie, które nie zna swoich celów, zadań, roli w bilansie energetycznym kraju, suwerenności gospodarczej i

polityce energetycznej.

– W naszym wyobrażeniu, a udowodniliśmy to już kilka razy w historii, polskie górnictwo to takie górnictwo, w którym państwo nie traci pieniędzy, a górnicy nie tracą pracy. Zróbmy wszystko, aby przywrócić honor temu mundurowi. Ten mundur to honor na Śląsku, a nie przebranie – mówił b. wiceminister gospodarki. Dodał, że gospodarka nie może opierać się tylko na obrotach finansowych. Trzeba coś produkować – nie tylko na Śląsku, ale we wszystkich miejscach, gdzie są do tego przygotowane zasoby ludzkie.

Górnik z krwi i kości

Jerzy Markowski w 1968 rok ukończył technikum górnicze i podjął pracę w kopalni, dochodząc przez kolejne szczeble do stanowiska dyrektora KWK Budryk. Był m.in. przez czternaście lat czynnym ratownikiem górniczym. W 1976 r. ukończył studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej. Od marca 1995 r. do grudnia 1996 r. pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Z kolei od stycznia do października 1997 r. był wiceministrem gospodarki odpowiedzialnym za górnictwo.

Ryszard Konieczko

25 października wybory - idź, głosuj!

Lista nr 6 >> 25 października wybory - idź, głosuj!**Dla Śląska, dla ludzi,
dla górnictwa**

Na tej węglowej ziemi, tu na Śląsku dobitnie widać fatalne skutki działania rządu „Pinokiów” z PO i „grzybiarzy” z PSL. Wielu ministrów zachowywało się wobec Śląska tak, jakby rządziło Ministerstwem Zakąski i Wódki, a nie poważnymi resortami!

To tu złamano porozumienie z górnikiem, samorządowcami i społecznością lokalną. To tu absolwenci szkół górniczych choć mają pisemne gwarancje zatrudnienia po ukończeniu edukacji, mogą sobie teraz ten świstek papieru oprawić w ramkę i powiesić nad łóżkiem, bo szkołę skończyli, ale pracy nie otrzymują. To tu są górnicze wdowy oszukane przez złotoustych rządzących. Wie o tym najlepiej pani Ewa Nowak ze Stowarzyszenia Górniczych Wdów.

Śląsk to górnictwo. Ten, kto chce je zabijać i zamykać kopalnie, zabije tradycję, wartości życia, tutejszy etos pracy. Nie zapominajmy, że uderzenie w górnictwo, to także uderzenie w panią z kiosku przy kopalni, firmy kooperujące i wiele innych przedsiębiorstw, firm. Jedno miejsce pracy w górnictwie to minimum pięć obok. Tak! Śląsk musi być nowoczesny, stawiać na nowe technologie, ale musi działać się to ewolucyjnie. Nikt nie jest wariatem i nie sprzeciwia się rozwojowi! Jeśli odnawialne źródła energii, to w sposób racjonalny, Tak, aby stwarzać nowe miejsca pracy, ale nie niszczyć tych istniejących na kopalniach.

Te wybory dają bogaty wybór pomiędzy tymi, którzy chcą grzebać w naszych portfelach lub takimi, którzy chcą grzebać w naszych sumieniach! Zjednoczona Lewica to komitet, który nie chce grzebać ani w naszych portfelach, ani w sumieniach. Chcemy żyć w normalnym kraju. Dlatego warto na nas głosować.

PATRYK KOSELA**Lider listy nr 6 w okręgu rybnickim****Wyższe płace to wyższe emerytury**

Dzisiejsza płaca minimalna to zaledwie 1286 złotych na rękę. Nie da się za to normalnie żyć. Trzeba liczyć każdy grosz i martwić się, jak dotrzeć do pierwszego. O ile w ogóle pracuje się na etacie, a nie na śmieciówce, na której płaci się jeszcze mniej. Tak niska płaca to nie tylko dzisiejsze zmartwienie milionów Polaków. To także przyszłe zmartwienie kolejnych pokoleń. Przez niskie płace dziś, jutro będą marne emerytury. Dlatego płaca minimalna powinna radykalnie wzrosnąć i wynosić 2800 zł brutto. Natomiast za godzinę pracy nie możemy dostawać mniej niż 15 zł. To pozwoli na normalne życie i na podniesienie tych najniższych emerytur. I to radykalnie do góry. Co więcej, powinniśmy wrócić do wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić 67-letniej ekspedientki w sklepie przerzucającej tony cukru, czy 67-letniej opiekunki osób starszych. Absurdalne jest to, że my musimy pracować, choć już nie możemy, a nasze dzieci muszą emigrować, bo nie ma dla nich pracy. Czas to zmienić!

ELŻBIETA FORNALCZYK**Liderka listy nr 6 w Radomiu****Bijemy na alarm!**

Na Śląsku mamy do czynienia ze stanem zagrożenia miejsc pracy i likwidacji kolejnych kopalń. Rząd koalicji PO-PSL złamał, to co jest najświętsze w demokracji: porozumienie pomiędzy rządzącymi, a obywatelami - złamał dane w styczniu tego roku związkom górniczym słowo. Dlatego teraz jest czas mobilizacji, bo jak wiemy z rządzącymi można coś załatwić najczęściej przed wyborami. Teraz chcą oni kupić czas do wyborów. Przedstawione propozycje, to sposób na trzy wypłaty, a nie ratowanie polskiego górnictwa. A tu powinno chodzić o utrzymanie miejsc pracy i stabilność tego sektora gospodarki - pewność zatrudnienia, jeżeli jest perspektywa wydobycia. Potrzebny jest plan ratunkowy dla polskiego górnictwa i poważny program na przyszłość. Lewica taki ma. Jedyne rządy, które nie likwidowały kopalń w latach '90, to były rządy lewicy. W ostatniej kadencji Sejmu mówiliśmy o ograniczeniu importu węgla ze wschodu. Węgla słabej jakości. Apelowaliśmy do rządu o odciążenie polskiego górnictwa i ograniczenie różnych paropodatków (jest ich ok. 30, takich, jak VAT czy akcyza). Rząd dysponuje tymi instrumentami i może to zrobić. Wreszcie mówimy o poważnym programie połączenia polskiego górnictwa z sektorem energetycznym. To wszystko, można zrobić. Ale trzeba mieć program i dobrą, doświadczoną ekipę. My to mamy.

**TOMASZ KALITA****Lider listy nr 6 w okręgu gliwickim**